



Nr 108.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 marka, miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie

Poznań, czwartek 10 maja 1888.

Przedpłata na pocztach:
kwartalnie 1 marka.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
RĘKOPISMA się nie zwracają.

Rok 6.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

**Z powodu uroczystego święta
Wniebowstąpienia Pańskiego następ-
ny numer wyjdzie dopiero w piątek.**

Wiece!

W Kobylinie dnia 10 maja o godzinie 1 z południa w Strzelnicy.

W Wierzenicy pod Swarzędzem d. 13 maja o godzinie 1 z południa w stodole dominialnej.

W Borku dnia 13 maja o godzinie 3 po południu na sali pana Tomaszewskiego.

W Graboszewie (pow. wrzesiński) dnia 13 maja o godz. 3 po południu.

W powiecie szubińskim:

W Słupach dnia 13 b. m. o godzinie 1 w południe.

W Dąbskich Górkach dnia 27 b. m. o godzinie 4 po południu.

Ze sejmu.

Donosiliśmy w ostatnim numerze, że dnia 5 b. m. w izbie poselskiej pruskiej odbyło się dwukrotne czytanie rządowego projektu do prawa, dotyczącego zakonów katolickich, zniesionych w państwie pruskim przez walkę rządu z Kościołem, którym teraz rząd chce dawać pozwolenie powrotu. Powiedzieliśmy, że w projekcie tym nie ma wzmianki o żadnym z naszych polsko-katolickich zakonów, wypartych przez ową walkę z naszego kraju (n. p. Filipini), że więc znowu mamy być wyjęci z pod ustawy powszechnej, a dotknięci „wyjątkową”; powiedzieliśmy, że w tej mierze zabrał głos poseł Teofil Magdziński, po jedynym jeszcze mówcy, księciu Arenbergu, który za nowe ustępstwo rządowe dziękował w imieniu katolików Niemców innych prowincji pruskich.

Poseł Magdziński oświadczył, że lubo rząd ziemie polskie swoim projektem znowu wyklucza z pod ogólnego prawa, Polacy głosować będą za nim, bo cieszy ich, że przynajmniej katolików Niemców spełnią się życzenia i zaspokoje w części będą ich potrzeby religijne.

Nasz poseł wyliczał następnie zakony, po r. 1875 pozamykane w naszych dzielnicach, których nie wskrzesza nowy projekt — a więc:

w diecezji gnieźnieńskiej:

w Gnieźnie: Urszulanki, Franciszkańki, Wincencyanki (czyli Szaretki);

w Bydgoszczy i Pleszewie także Wincencyanki (Szaretki);

w diecezji poznańskiej:

w Poznaniu: Urszulanki, Karmelitanki, Sercanki;

w Gostyniu: Filipini.

w diecezji chełmińskiej:

w Wejherowie, Łąku, Bysławiu i Zamartem: Franciszkanie Reformaci.

Trzynastę więc domów zakonnych zamknięto wśród nas, a nowy projekt przywraca-

jąc domy zakonne w innych prowincjach pruskich, nie przywraca wśród nas żadnego.

Pan minister wyznań — mówił p. Magdziński — wcale nam przecież nie udowodnił, iż istniejące dawniej u nas zakony niebezpiecznymi były dla państwa. Natomiast cieszyły się one przywiązaniem miejscowej ludności, a między nimi XX. Filipini w Gostyniu nawet u protestantów mieli dobre imię jako bardzo gorliwi duszpasterze.

Pan minister oświecenia chce chyba na nowo okazać, że w polskich naszych dzielnicach pragnie niewzruszenie stawiać tamę rozwojowi i życiu religijnemu katolików, przez co chyba tylko może torować drogę socyalistom. Ocalały bowiem takie tylko zakony, które pielęgnują chorych (wyjątkowo trudnią się wychowaniem dzieci) jako to: Wincencyanki, Elżbietanki, Służebniczki Maryi i Boromeuszki; przy tak wielkim u nas niedostatku duchowieństwa, ocalone te właśnie domy zakonne nie mogą u nas zaspokajać potrzeb i pragnień religijnych ludności, liczącej dusz przeszło dwa miliony.

„Dzieje — kończył poseł — kiedyś ocenią, należycie owo wyjątkowe traktowanie ziem polskich nie tylko pod względem narodowym i językowym ale i religijnym nawet tu, chociaż równocześnie wbrew woli i interesom rządu toruje sobie i do nas drogę socyalizm. Jak wszędzie, tak i po tej mierze zastrzegamy sobie nasze prawa.”

(Brawo z ław polskich).

Na mowę pana Magdzińskiego nie odpowiedział nikt od stołu ministeryalnego, zgola nikt w izbie sejmowej. Widać, trudno było o odpowiedź.

Nasze stosunki szkolne

są pod niejednym względem i w bardzo wielu okolicach nadzwyczaj opłakane, jak tego dowodzi następująca korespondencja, którą przed kil dniami otrzymał był „Kurier Poznański”:

„Z Mogilnickiego 3 maja.

(m. g.) Położenie dzieci naszych jest pod każdym względem smutne. Nie wiem, czy to będzie nawet dla państwa pożądane. Nasze dzieci nie tylko, że się muszą męczyć przy wykładzie w obcym języku, nie tylko, że godzin na religią mało bardzo mają przeznaczonych, a wiele gmin szkolnych nie ma wcale obsadzonych posad szkolnych dla braku nauczycieli, których „dla dobra służby” — w dalekie wysyłają strony. I tak w Orchowie upływa rok cały, a 150 dzieci nie pobiera nigdzie i żadnej nauki. Budynek szkolny, jak odośno władze twierdzą, grozi upadkiem, ale dozór szkolny już od roku puka, pisze, stara się u władz wyższych, że chce budynek wyreparować, chce ponieść jak największe ofiary, aby tylko szkołę jak najprędzej dźwignąć i dostać nauczyciela. Po tych wszystkich staraniach dowiadujemy się wreszcie, że po upływie roku wy-

znaczony jest termin submisyjny, na którym reparacja ma być oddana przedsiębiorcy za przeszło 3000 mr. W sąsiedniej wsi Rożannie wakuje także posada, bo dotychczasowy nauczyciel pan Markiet wziął emeryturę i się wyprowadził — dwóch nauczycieli z Kamieńca i Łososnik przychodzi po dwa razy w tydzień do Rożanna z nauką, ale z tego dzieci w Rożannie wiele nie korzystają, a tracą te dzieci, których nauczyciele tu dotąd dochodzą. W sąsiednim Bielsku nauczyciel p. Nożownik ze Sławna przesiedlony, podał się także do emerytury i już się wyprowadził, przechorowawszy prawie pół roku na swojej nowej posadzie. Dzieci w Bielsku, a jest ich około stu, są obecnie także bez nauczyciela i bez nauki. Za to okolice posady protestanckie, do których tylko po kilka lub kilkanaście rodzin należy — mają wszystkie swoich nauczycieli — a jak słychać, dzieci katolickie ze szkoły orchowskiej mają na czas wakansu być przydzielone do sąsiednich trzech szkół protestanckich — ile tam korzystają, nie wiem, bo słowa po polsku nie usłyszą religii katolickiej żadnej; część tylko tych dzieci ma chodzić do szkoły protestanckiej w Szydłowcu, gdzie raz w tydzień religii katolickiej przybywający z Linówca nauczyciel udziela. Odośno szkoły protestanckie są dość szczupłe, i z wielką trudnością będą się mogły dzieci polskie w nich pomieścić, bo w mowie będące budynki szkolne są pobudowane dla pojedynczych gmin protestanckich, i dawniej nie przypuszczano, że do nich dzieci katolickie uczęszczać będą. W Szydłowcu i w Ostrowie pod Powidzem (Huta Werder) połowa wszystkich dzieci jest katolicka, a biedne te dzieci przez wszystkie swoje lata słowa po polsku zgola nie czytać nie umieją — dość że rodzice się skarżą, że dzieci w ogóle nie nie umieją. Religii katolickiej udzielają nauczyciele dochodzący raz w tydzień. Odliczwszy ferye, rozmaite inne przeszkody uwzględniwszy nie wiem czy ze 30 godzin na rok wypadnie. Z tych kilku faktów przekonać się można jak po macoszemu nasze dzieci są traktowane i jak lichy korzyści przynoszą nam szkoły, z takimi ofiarami utrzymywane. Dowiadujemy się, że nie przedstawiają nauczyciele dzieciom polskim dawać książek luterskich. W Trzemesznie pomiędzy innemi widziałem książkę o „reformacji”, w duchu luterskim napisaną i największą nienawiścią tchnącą do katolicyzmu, w rękę dziecka katolickiego.”

Z naszej strony to tylko dodać możemy, iż na usunięcie tak bolesnego złego nie ma innego lekarstwa, jak zażalenia zanoszone do coraz to wyższych instancji. A gdyby nawet sam minister oświecenia nie miał zarządzić słusznym żądaniom petentów, natenczas stoi jeszcze otworem droga do sejmu pruskiego.

O skuteczności tej drogi pisaliśmy w numerze 105 pisma naszego, przytaczając pod napisem „Jak sobie radzić” przykład naśladowania godny, jaki nam dał pan Ziegel-Klipphausen, patron szkoły w Bierzglowie pod Toruniem, któ-

ry stanowczo oparł się temu, ażeby przy tamtejszej szkole, zwiedzanej przez 119 dzieci katolickich, a tylko przez troje protestanckich, ustanowiony był nauczyciel protestant.

Ponieważ wszystkie władze obstawały za nauczycielem ewangelickim, rzecz oparła się o sejm, bo p. Ziegel wysłał do izby deputowanych w tej sprawie petycję.

Dopiero gdy komisja petycyjna zaczęła ją rozpatrywać, komisarz rządowy oświadczył iż minister oświecenia wydał już rozporządzenie w myśl petenta. Tak więc szkoła bierzłowska otrzymała nauczyciela katolika.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 8 maja. Najświeższe urzędowe doniesienie o stanie zdrowia cesarza z dnia wczorajszego brzmi znowu nie bardzo pomyślnie. Gorączka bowiem, aczkolwiek nie zbyt wielka, znowu powróciła i to prawdopodobnie z tego powodu, że chory znowu wyrzucił ropę w znacznej obfitości.

To też nie dziwnego, że i noc ostatnia przeżywana była częstym, a czasami nawet gwałtownym kaszlem, skutkiem czego jest wielkie osłabienie sił chorego monarchy.

Ubytek sił okazał się tak wielkim, iż najdostojniejszy pacjent na wyraźne życzenie lekarzy przybocznych cały wczorajszy dzień przepełdził w łóżku.

Pogorszenie się to choroby lekarze uważają za przemijające i są przekonani o tem, iż po nim nastąpi znowu czasowe polepszenie. Wedle ich mniemania cesarzowi w najbliższym czasie nie grozi jeszcze bezpośrednie niebezpieczeństwo życia, dla tego nie mają też podobno nic przeciwko temu, ażeby go przewieziono do Poczdamu, czego sam sobie, jak mówią, życzy.

W tym celu już jest przygotowany nadzwyczajny pociąg dworski do przewozu, ale z wykonaniem tego zamiaru zaczekać będzie trzeba, dopóki z jednej strony powietrze nie ociepli się znacznie, z drugiej nie przybędzie sił choremu. Tak jak dziś rzeczy stoją, nie może być mowy o podobnych przenosinach.

— Cesarzowa ostatnią swą wycieczkę w okolice dotknięte powodzią Łaby (Elby), przypłaciła dość silnem zaziębieniem, które nie pozwoliło jej przez cały dzień wychodzić z pokoju. Obecnie Najjaśniejsza Pani ma się już prawie zupełnie dobrze.

— Komisja izby panów, rozpatrująca przyjęty przez pruską izbę deputowanych projekt do prawa o ulgach dla gmin w ciężarach szkolnych, pociągnęła w nim niektóre zmiany.

Mianowicie paragraf, dotyczący pobierania przez gminy opłaty szkolnej, ma być zmieniony

o tyle że w zasadzie opłata szkolna się znosi i pobierana być może tylko 1) od tych dzieci, co należą do innej gminy szkolnej, 2) w takim razie, jeżeli dodatek z kasy państwowej nie dorówna dochodowi z pobieranego szkolnego, tak iż skutkiem tego musiałoby znacznie podwyższyć podatek na szkołę.

Rozumie się samo przez się, że uchwały te komisji uważać należy jedynie za tymczasowe, jedno dla tego, że ta sama komisja nad tą sprawą odbyć musi jeszcze dwukrotne narady, podczas których może łatwo odstąpić od pierwotnego swego postanowienia, drugie że ostateczne co do tego rozstrzygnięcie zależy od izby całej, która pod tym względem całkiem innego być może zdania.

— Pruska izba deputowanych na wczorajszym swym posiedzeniu przyjęła bez żadnej dyskusji w trzecim i ostatnim czytaniu projekt do prawa o udzieleniu napowrót praw korporacyjnych zakonowi katolickim.

Następnym przedmiotem obrad, jakim zajmowała się izba deputowanych, był projekt ustawy, dotyczący polepszenia żeglugi na rzekach Odrze i Szprei.

Po dość długich rozprawach, które wywiązały się zaraz na wstępie przy obradach ogólnych, ponieważ wielu mówców głos zabierało, a każdy miał jakieś szczegółowe życzenie, przekazano rzecz tej osobnej komisji, złożonej z 21 osób, do poprzedniego rozpatrzenia.

Najbliższe posiedzenie marszałek izby zaznaczył na dzisiaj o godzinie 1 z południa.

— Na sobotnim posiedzeniu poseł radca Motty popierał petycję cechu rybackiego z Poznania, żądając zmiany § 12 ustawy rybackiej dla Wiel. Księstwa Poznańskiego, a przepisującego dla sieci używanych przez tutejszych rybaków co najmniej 2 i pół cm. szerokie oka. P. Motty wniósł, ażeby przekazać petycję tę rządowi do szczegółowego zbadania i wskazał na to, że § 12 sprawia rybakom wielkie szkody, ponieważ z powodu zbyt wielkości ocz w sieci pewne kategorie ryb wcale łowione być nie mogą. Pomimo to przeszedł sejm po nad petycją tą do porządku obrad.

— Co do widoków utrzymania pokoju dwa całkiem sprzeczne mamy dziś doniesienia.

Albowiem jedna z gazet niemieckich, zaręczając, że wiadomość swą czerpie z jak najpewniejszego źródła, pisze, że ks. kanclerz niemiecki temi dniami przyjmował dwóch znakomitych dyplomatów zagranicznych i wyraził się do nich otwarcie, jakoby w najbliższym czasie nie obawiał się wcale zamącenia pokoju powszechnego.

Względem usposobienia cara ks. kanclerz,

— Czyżbym przez to grzech popełnił — odrzekł Dragosław — jeżeli sobie życzę śmierci. Wszakże takim sposobem połączyłbym się prędzej z Bogiem i z moim synem, który się za mnie poświęcił.

Po tych słowach westchnął i zapłakał strapiiony książę i spojrzął smutno ku niebiosom. Mocno wzruszony Wojciech w te się doń odezwał słowa:

— Wspomnij na to, że syn twój już dawno przeżył okropną godzinę śmierci. Już teraz w szczęśliwości wiecznej spogląda na nas z niebios wysokich. Oby ci był zawsze wzorem w wypełnianiu tych obowiązków! Bojomir, jako dobry syn, położył życie swoje za ojca, a przez to wypełnił przepis Boga samego, który powiedział: Czcij ojca twego i matkę twoją. Podobnie i ty książę wypełniaj swoje powinności, a mianowicie rozszerzaj wiarę chrześcijańską i staraj się o szczęście twego ludu. Proś więc Boga raczej o siłę, abyś zdołał zażość uczynić twym wielkim powinnościom. Wszystkie inne życzenia, a mianowicie pragnienie śmierci, jest nagany godnem. Odrzuć tedy książę, co zercu twemu dolega, a oddaj się zupełnie wypełnianiu obowiązków i szerzeniu dalej dzieła, które Pan nasz, Zbawiciel świata, rozpoczął. Jeżeli się zgodzisz z wolą Bożą, to cię i Bóg czasu swego cudownie pocieszy. Wierzaj słowom kapłana, twego przyjaciela, z duszy i serca cię miłującego.

Dragosław powstał, uściśnął rękę Wojciecha, mówiąc:

— Masz słuszość przyjacielu, twe słowa spadły, jak rosa ożywcza, na mą duszę.

Wtem przystąpił jeden z dowódców, dono-

jak twierdzi owa gazeta, jest zupełnie spokojnym, ponieważ tenże nie pozwoli sobie dawać żadnych wskazówek takim zagorzałym, jak np. generałowi Bogdanowiczowi lub brabiemu Ignatiewowi. A co się tyczy sprawy wschodniej, ks. kanclerz jest przekonany, że austriacy mężowie stanu nie będą zbyt drażliwymi, chociażby nawet na półwyspie bałkańskim zajęć miały jakieś nadzwyczajne wypadki.

Obronę Konstantynopola przed zachciankami moskiewskimi pozostawić można Anglii, ruch zaś Bulenzystów we Francji, zdaniem księcia kanclerza, nie ma dla Niemiec najmniejszego znaczenia.

Z Pesztu natomiast gazety węgierskie, mające styczność z kołami rządowymi, donoszą zupełnie co innego.

Gazeta bowiem „Nemzet“ powiada, że prezes ministerstwa węgierskiego wyraził się niedawno do jednego ze swych zaufanych przyjaciół mniej więcej w następujących słowach:

„Obecne polityczne położenie nakłada na całą Europę ciężary nie do zniesienia. Co do mnie, jestem za tem, ażeby dla utrzymania pokoju zrobić wszelkie możliwe ustępstwa, o ile tylko dobro i honor państwa na to zezwala.

„Ale mimo to wyznać muszę, że według mojego przekonania wojna nie da się odroczyć na długo.

„Dwa co do tego zajęć mogą wypadki. Albo bezustanne zbrojenie się Rosji zniewoli Austrię, Włochy i Niemcy do zapytania się w Petersburgu, co ma znaczyć ciągle gromadzenie sił moskiewskich nad zachodnią państwa granicą, a wtedy nastąpi wedle wszelkiego prawdopodobieństwa taka odpowiedź, że jej skutkiem być musi wypowiedzenie wojny; albo też Rosya, uprzedzając zapytanie trzech mocarstw sprzymierzonych, przyspieszy swoje podziemne działanie na półwyspie bałkańskim i doprowadzi tam do otwartego wybuchu, który znowu spowoduje starcie się z nią Austrii.“

Co do nas, nie potrzebujemy zapewne powtarzać, że zdaniem naszym ostatnie przypuszczenie wydaje się prawdopodobniejszym, albowiem w tym razie Rosya będzie miała do czynienia tylko z jednym przeciwnikiem t. j. z Austrią, a Włochy i Niemcy spokojnie odczekają wyniku tej walki i potem połączą się z tym, co okaże się silniejszym.

We Wiedniu wczoraj skończył się proces deputowanego izby austriackiej Schoenerer'a, który, jak to donosiliśmy swojego czasu, napadł był o północy redakcyą pewnej gazety żydowskiej i czynnie zelżył jej redaktorów.

Sąd uznał go winnym dopuszczenia się gwałtu publicznego i skazał go za to na 4 mie-

sząc, że schwytano jednego żołnierza Jasława. Kazał go przyprowadzić Dragosław; co gdy się stało, wtedy jeniec pierwszy tak się odezwał:

— Chcesz się zapewne dowiedzieć o sile i stanowisku naszego wojska, oraz o ważniejszych zamysłach Jasława, lecz ode mnie niczego się nie dowiesz, gdyż przysięgam na nieśmiertelne bogi, że będę milczał, choćbym miał najokropniejsze męki wycierpieć.

— O sile wojska i wojennych zamysłach Jasława dowiemy się na polu bitwy — rzekł na to Dragosław — a teraz chciałbym się coś pewnego dowiedzieć o moim synie Bojomirze.

— Czyś się nie o nim nie dowiedział, odkąd jesteś wolnym? — zapytał jeniec.

Na to książę:

— Gdyby tak było, tobym cię nie pytał, a teraz powiedz wszystko wiernie, o czem masz wiadomość.

Po malej chwili odezwał się jeniec:

— Jeżeli mi przyrzeczesz darować życie, oznajmię ci wiele ważnych wiadomości o twym synie Bojomirze.

— Nie męcz mnie dłużej, a powiedz wszystko czem rychlej. Zostaniesz u mnie w niewoli tak długo, dopóki się nie przekonam o prawdzie słów twoich. Przez ten czas nie ci się złego nie stanie, przyrzekam ci to uroczyście. A teraz rozkazuje ci mówić.

— Więc słuchaj słów, które cię pocieszą. Bojomir nie padł ofiarą, ale czy obecnie żyje jeszcze, tego nie wiem, gdyż wiedzę wszech rzeczy zachowały sobie nieśmiertelne bogi. Lecz, że z żoną swą Dobrosławą uszedł z więzienia, jest tak pewną rzeczą, jak to, że przed tobą jako niewolnik stoje. (Ciąg dalszy nastąpi.)

BOJOMIR.

Powieść oparta na tle dziejów serbsko-łużyckich.

Opowiedział

J. Chociszewski.

(Ciąg dalszy).

XII.

Pocieszająca wiadomość.

Dragosław tymczasem, wróciwszy do swej krainy, został z zapalem powitany od swoich. Wnet udało mu się zgromadzić liczne wojsko, na którego czele postanowił bronić się do ostatniego przeciw napaści Jasława. Ten bowiem rad nie rad za wpływem pogańskich kapłanów gotował się do walki, a nawet już się zaczął zbliżać do ziemi Dragosława.

Wtedy i Dragosław przygotował swoje zastępy do boju. Właśnie był to dzień odpoczynku dla wojska. Dragosław siedział przed namiotem, rozmawiając z kapłanem Wojciechem, z którym się znowu połączył.

Troska o syna i doznane cierpienia zmieniły nadzwyczaj Dragosława. Obraz syna stał mu wciąż przed oczyma, za synem wciąż tęsknił, a mimo, że go Wojciech pocieszał słowami nadziei, wiary i miłości, jednak nieszczęśliwy ojciec wciąż trwał w smutku.

— Oby mi Bóg dozwolił zginąć w przyszłej bitwie! — mówił do Wojciecha.

— Aczkolwiek jestem wysoką cziłą dla ciebie przejęty — odrzekł na to pobożny kapłan — jednak jako opowiadacz słowa Bożego mam sobie za powinność zwrócić ci uwagę, że słowa twoje nie są zgodne z naukami Jezusa Chrystusa.

siące ciężkiego więzienia, obostrzonego jeszcze dniami postu, jako też na utratę szlachectwa.

Jeden zaś z jego pomocników otrzymał za pomaganie mu w tem przestępstwie 2 miesiące ciężkiego więzienia.

Paryż, 7 maja. Głośny generał Boulanger ciągle stara się zwrócić na siebie uwagę. W tym celu wydał właśnie książeczkę pod napisem: „Najazd niemiecki“, w której rozwodzi się nad wojną Francji z Niemcami roku 1870.

Książeczkę tę rozdaje darmo i wydrukowano ją podobno w dwu milionach egzemplarzy. W przedmowie do tego dziełka powiada ów generał, że jego przeciwnicy okrzyknęli go jako apostoła wojny, ale on przekona każdego czytelnika o tem, że tylko dobro ojczyzny leży mu na sercu, że więc z tego powodu pragnie z całej duszy, ażeby kraj jak najdłużej mógł używać owoców pokoju, chociaż niekiedy rzeczy tak się składają, iż wojny wbrew najlepszej chęci nie podobna uniknąć!

Ponieważ zaś patryotyzm daleko skuteczniej rozbudza się naoczniemi przykładami, aniżeli jak najpiękniejszymi słowami, dla tego ogłasza on rzeczoną historią wojny z roku 1870, aby Francuzi wzięli sobie do serca te nauki, jakie z niej wypływają.

— Ta część ligi patryotycznej, której naczelnikiem jest Déroulède, na odbytem walcem zebraniu uchwalila uważać generała Boulanger'a za przywódcę i poniekąd chorążego stronnictwa narodowego. Zarazem liga zaprotestowała przeciwko obecnemu sejmowi i domaga się tak zmiany konstytucji, jak i nowych wyborów do sejmów.

Rzym, 7 maja. Rokowania stolicy apostołskiej z pełnomocnikiem moskiewskim toczą się dalej bez przerwy i trzymane są z obu stron w tak głębokiej tajemnicy, iż żaden bliższy szczegół nie dostał się jeszcze do wiadomości publicznej.

To, co dochodzi z kół watykańskich do szerszej publiczności, nosi na sobie znanie tylko bardzo niepewnych ogólników. Ostatnie wieści wszelako brzmią o tyle pomyślnie dla narodowości naszej, że, jak słyhać, zaniechano sprawy zaprowadzenia języka rosyjskiego w nabożeństwach dodatkowych, a obecnie tylko toczą się układy co do rzeczy wyłącznie religijnych.

Czy jednakże rząd rosyjski na dobre odstąpi od pierwotnego swego zamiaru, żeby kazania i śpiewy nabożne po kościołach katolickich odbywały się po rosyjsku, to znowu inne pytanie. Znany upór moskiewski każe się obawiać, że pełnomocnik rosyjski, gdy załatwioną będzie zupełnie strona czysto religijna, wyjedzie ponownie ze sprawą językową. Oby tylko papież nie dał się złapać na lep moskiewski!

Nowe Kołko rólnicze

powstanie dnia 13 maja o godzinie 4 po południu w parafii głuszyńskiej u gospodarza Szymona Tomczaka w Głuszyńcu, na które to założenie zapraszają Szanownego Patrona Kołek włościańskich pana Jackowskiego, wszystkich księży okolicznych i gospodarzy wiejskich, graniczących z parafią głuszyńską, to jest: Żegrze, Rataje, Krzesinki, Splawie, Garby i t. d.

(Podpisani).

Sobieralski z Piotrowa, Bartkowiak, Zmudzinski, Foltyn, Holewa z Daszewic, Tomczak, Mizera, Chudziecki z Głuszyń, Furmanek z Czapór, Brzóśka, Matuszewski z Kamionek, Nowak, Jaskółka z Szczytnik, Tomczak z Minikowa, Rybak, Gryśka z Garaszewa.

Podziękowanie i prośba.

Na odbudowanie kościoła w Nowej Dąbrowce, dekanat bydgoski, który nam w roku 1883 zgorzał, a którego dotychczas nie byliśmy w stanie odbudować, złożyły dzieci szkolne z Nowej Dąbrowki 4 m. 50 fen. Owe dzieci wstąpiły więc w ślady dzieci ze szkoły strzelewskiej, które w roku 1884 złożyły ofiarę na powyższy cel 3 m. 50 fen., i dzieci katolickie ze szkoły ewangelickiej w Grünbergu, które złożyły 5 m. 50 fen. w roku 1885. Biedne dziatki tęsknią za świątynią Pańską, dla tego składają ofiary, chcąc nimi niejako innych pobudzić swemi darami do składek, bo nasza parafia biedna nie jest w stanie tak prędko kościoła wystawić. Dziatkom z Nowej Dąbrowki za ich ofiary zaszliśmy serdeczne „Bóg zapłać!“ prosząc przytem wszystkich, którzy nam życzą, abyśmy wśród siebie jak najprędzej mogli wystawić dom Boży swemi ofiarami nam dopomogli.

Prosimy jak najpokorniej Wielebne Duchowieństwo, panów nauczycieli, oraz wszystkich kochanych czytelników „Wielkopolanina“, aby raczyli do składania ofiar łaskawie się przyczynić.

Strzelewo, dnia 4 kwietnia 1888.

Dozór kościoła.

Chmarzyński, przewodniczący.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, 9 maja.

* **Składki na powodzian prow.** Od parafian mąkowskich 27 mk. — Gospodarz Ludwik Nowak z Bruszczeza 150 m. — Za pośrednictwem A. Kaniewskiej z Nowego Folwarku złożyli: A. Kaniewska 50 fen., H. Wiczorkiewicz 50 fen., W. Czypicki 10 fen., S. Kaźmierczak 50 fen., Kiercina 5 fen., Podleska 5 fen., Nawrodzka 10 fen., Jankowska 5 f., Siudzińska 5 fen., Kościelna 5 fen., Konieczna 10 f., Oledrowiczowa 10 fen., Bogaczyk 5 fen., Jarząbek 50 fen., Róża 25 fen., Stasia i Kasia 10 fen., razem 3,55 m. — Z Targowiska złożyli: Fr. Okoniewski 2,25 m., M. K. 2 m., razem 4,25 m.

* **Komisja zdrowia** coraz więcej mieszkań uznaje za dostatecznie osuszone. Dnia 3 maja w III rewirze uznano takich mieszkań 28 parterowych i 3 sklepowe, a 6 i 3 sklepowe zostawiono do późniejszej rewizji.

* **Pompowanie wody** tak zwanym injektorem wodociągów miejskich odbywa się codziennie po ulicach Poznania. Niejeden przechodzący ulicą dziwi się, nie wiedząc, jakim sposobem wąż założony do rury wodociągowej ciągnie wodę ze sklepu. Dzieje się to w sposób następujący: do tak zwanego hydranta (otworu w rurze wodociągowej na ulicy) przyczepia się wąż zwyczajny i łączy się go z injektorem położonym w zalany sklepie, a do injektora przyczepia się wąż drugi o wiele większej objętości. Woda z wodociągów miejskich hydrantem i cieńszym węzłem puszczoną do injektora, wylewa się grubszym węzłem na ulicę, ale zabiera przytem $\frac{2}{3}$ wody sklepowej, która otworami skutkiem ciśnienia i przestrzeni z rozrzedzonym powietrzem, dostawszy się do owego injektora, porywana bywa razem z prądem wody wodociągowej. Injektor taki jest tani, nie potrzebuje nadzoru ani naprawy, ale pompowanie wody nie jest tanie, kosztuje bowiem zawsze $\frac{1}{3}$ wody, która parowemii pompami ciągnięta z Warty w górę za dworzec centralny do wodociągów miejskich, tam filtrowana, z wielkim naciskiem spływa potem rurami do miasta. Jestto ta sama woda, która w 3 i 4 piętro- wych kamienicach w mieście służy do użytku mieszkańców, a wytworzenie jej w takiej czystości wymaga wiele pracy i kosztów.

* **Towarzystwo welocypedystów** na zebraniu w tych dniach postanowiło urządzić dnia 3 czerwca po południu wyścigi welocypedami na żwirówce pod Żegrzem. Tego samego dnia rano odbędzie się wspólna wycieczka do Szeląga. Po południu 4 wyścigi odbędą się welocypedami dwukolnemi, a 1 trzykolumnem. Za każdy wyścig dla zwycięzcy wyznaczono kosztowną nagrodę.

* **Pociągi do Dębiny i do Mosiny** od zeszłej niedzieli urządzono tak samo co niedzieli, jak rokrocznie. Do Dębiny wychodzi pociąg z Poznania rano o godzinie 7 minut 10 i po południu o godzinie 2 minut 51. Powrót do Poznania o godzinie 2 minut 1, wieczorem o godz. 6 minut 9. — Do Mosiny z Poznania przed południem o godzinie 10 minut 30 i po południu o godzinie 3 minut 45. Powrót po południu o godzinie 5 minut 15 i wieczorem o godzinie 11 minut 16.

* **Próby** nakazano nauczycielom wszystkich szkół odbywać z dziećmi, aby je wdróżyć do spokojnego opuszczania klas w razie jakiego nieszczęśliwego przypadku, jako to: ognia, uderzenia pioruna i t. p. Próby takie odbywać się mają raz co kwartał, przyczem w szkołach piętro- wych dzieci nasamprzód z wyższych piętr wychodzić będą — nauczyciele zawsze na ostatku.

* **Majątek Sapowice** pod Stęszewem sprzedał właściciel Ebert p. Tiemannowi. Majątek ten obejmuje 2100 mórg.

* **W Rozdrażewie** w powiecie krotoszyńskim z powodu wściekłości między psami, nakazano trzymać psy na rękach przez trzy miesiące, tak samo na wsiach okolicznych w promieniu oddalenia 4 kilometrów.

* **Z Wroniek** nam donoszą, że dnia 4 b. m. wieczorem obok strzelnicy znaleziono nieżywego młodzieńca, który się tam zastrzelił rewolwerem. Osoba ta ma być z Poznania. Powody samobójstwa nie znane.

* **Z Piekara** pod Bukiem najął się gospodarz Wojtkowiak pewnemu stolarzowi bukowskiemu z swoim wozem, celem przewiezienia sprzętów domowych na

jarmark do Pniew. Przed Pniewami inny wóznica także przewożący meble, zjechał się z Wojtkowiakiem i chciał go wyminąć, ten nie pozwolił — zaczęli się zatem ścigać. Konie Wojtkowiaka przestraszone turkotem kufów, szaf i łóżek, rozbiegały się. Wojtkowiak spadającym ciężkim kufem uderzony w głowę, spadł z wozu, a koła jeszcze więcej go pogniotyły, tak, że przewieziony do lazaretu do Pniew, po dwóch dniach życie zakończył w 50 roku życia, pozostawiając żonę i dziewięcioro drobnych dzieci.

* **Pod Obornikami** most łyżwowy na Warcie dnia 5 bm. oddano do użytku publicznego.

* **W Wągrowcu** odbędzie się w dzień Wniebowstąpienia w strzelnicy o godzinie 5 po południu zebranie przedwyborcze, dotyczące się wyborów uzupełniających do rady miejskiej. O liczący udział uprasza Komitet.

* **Inowrocław**. W czwartek dnia 10 maja będzin miał na posiedzeniu Towarzystwa Przemysłowego odczyt p. dr. radca Rakowski „O kawie i herbacie“. Początek o godzinie 8 wieczorem. Jak najliczniejszy udział członków jak i gości pożądan.

* **W Skórzewie** pod Rynarzewem pożar zniszczył budynki gospodarza D., a w nich spaliło się kilka sztuk bydła i 4 świnie. Niestety w pożarze tym zginęło także sześciolate dziecko owego gospodarza.

* **Fizykiem** powiatu gostyńskiego mianowany dr. Kleine ze Świdnicy.

* **Odkrycie zbrodni**. W dniu 3 bm. przy regulowaniu ogrodu dworskiego w Dom. Tarnówko pod Kruświcą — donoszą nam z Kujaw — znaleziono w zbitym pudle ciało nowonarodzonego dziecka, które było mniej więcej trzy kwartały w ziemi zachowane. Zaraz dano znać policyi, która już mniemałą zbrodniarkę uchwyciła i w inowrocławskim więzieniu umieściła. Dalsze śledztwo jest w biegu.

* **W Hernie** urządził Towarzystwo św. Stanisława dnia 13 maja teatr amatorski, na który zapraszamy wszystkich rodaków. Grane będzie: „Sielanka czyli Amerykanie“. Program: Koncert od godziny 4 do 7 wieczorem. W czasie koncertu wiersze, śpiewy, mowy itd. Początek przedatawienia o godz. 7 i pół. Miejsca są porównane. Cena miejsc 75 fen. Także ma grać Towarzystwo św. Pawła z Eicklu sztukę teatralną. Panowie amatorzy z Eicklu mogą się stawić zaraz po obiedzie. Zarząd.

* **Majątek** ze szczęściem nie zawsze chodzą w parze. Dowodem tego proces rozwodowy, który się toczy w Oleśnicy na Ślązku. Milioner berliński Bleichröder wydał córkę za oficera w gwardyi bar. Uechtritzą Steinkircha, weale nie zamożnego. Przed ślubem ojciec narzeczonej, aby córka miała gdzie zamieszkać odpowiednio do swego majątku, kupił i podarował przyszłemu zięciowi dobra Hünera pod Olśnicą ze wspaniałym zamkiem i otoczeniem. Po roku „szczęścia“ małżonkowie starają się, raczej żona, o rozwód dla tego, że młody małżonek nie mógł się pozbyć nawyknień z czasów kawalerskich.

* **Kalendarz**. Czwartek 10 maja: Wniebowstąpienie Pańskie. Wschód słońca o godzinie 4 minut 14 zachód o godzinie 7 minut 40.

Piątek 11 maja: Mamerta b.

OD REDAKCYI.

* **Opis uroczystości** kościelnej na Jasnej Górze gostyńskiej, rozprawę o torfie, składki i inne materiały, odkładamy do następnych numerów.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Sprawozdanie giełdowe. — Poznań, 7 maja.
 $\frac{40}{100}$ nowe listy zastawne poznańskie . . . 102,70 „
 $\frac{31\frac{1}{2}}{100}$ nowe listy zastawne poznańskie . . . 99,70 „
 $\frac{40}{100}$ nowe listy rentowe poznańskie . . . 104,30 „
 $\frac{40}{100}$ powiatowe obligacye . . . 104,— „
 $\frac{41\frac{1}{2}}{100}$ powiatowe obligacye . . . 103,50 „
 $\frac{40}{100}$ listy rentowe . . . 104,30 „
 Poznański bank prowincyalny . . . 113,75 „
 $\frac{41\frac{1}{2}}{100}$ pruska pożyczka ukolidowana . . . 107,20 „
 $\frac{31\frac{1}{2}}{100}$ obligi długu państwa . . . 100,60 „
 Austriackie noty bankowe . . . 160,— „
 Rosyjskie noty bankowe . . . 169,— „

Ceny targowe w Poznaniu. — Dnia 7-go maja. (Sprawozdanie giełdowe.)

T O W A R (za 100 kilogramów).	Piękny		Średni		Posledni	
	M.	ś	M.	ś	M.	ś
Pazienica	18	20	17	80	17	20
Żyto	10	90	10	50	10	10
Jęczmień	—	—	11	50	10	40
Owies	11	40	10	70	10	30
Groch	11	—	10	50	—	—
Kartofle	4	80	4	—	—	—

Dnia 7 bm. o godzinie 5 po południu zasnął w Bogu opatrzona św. Sakramentami matka nasza śp. (4910)

KONSTANCYA RATAJCZAK

przeżywszy lat 81. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godzinie 5 po południu z domu żałoby Siostr Miłosierdzia, o czym donoszą krewnym i znajomym w smutku pograżeni

Żentarsey.

Ostrzeżenie!

Mistrzowi szewskiemu, Michałowi Ciesielskiemu w Śremie nie dawałem żadnego polecenia do załatwienia w imieniu mojem interesów z maszynami do szycia, oraz do ściągania na mój rachunek pieniędzy i ostrzegam, że takowych nie uznaję za zapłacone. (4888)

Emil Matheus,

skład machin do szycia,
Plac Sapieżyński 2a.

Villa Gehlen.

Szanownej Publiczności polecam mój nowo urządzone ogród pod Bartoldowem, bardzo wygodny do rannych wycieczek i do urządzania zabaw letnich.

Z szacunkiem

G. Jakowlew

kuchmistrz i restaurator.

(4905)

Berlińskie Tow. zabezpieczenia od gradobicia z r. 1832

ubezpiecza produkta polne przeciwko szkodom powstałym przez grad za stałe premie, a więc bez zobowiązania zabezpieczonych do jakichkolwiek dopłat, w razie gdyby dochód z premii niewystarczył na pokrycie szkód i kosztów odnawiania roku. W takim razie pokrywa Towarzystwo straty z funduszu rezerwowego albo też z kapitału zakładowego 3,000,000 marek.

Premie są niskie, a nadto w razie zobowiązania się do zabezpieczenia na lat kilka oraz przy odnawianiu zeszłorocznych zabezpieczeń następują jeszcze niższe premie.

Odszkodowania wypłacane bywają w pełnej sumie i to w jak najkrótszym czasie najdłużej w przeciągu miesiąca po stwierdzeniu.

Do pośrednictwa w zabezpieczeniach polecają się panowie: Karol Welke, Barcin. Ludwik Koerner, Buk. Jan Burzyński, Dolsk. K. Smuciński, Gembice. R. Deutschmann, Gniezno, Jan Ferd. Samolewski, Gostyń. J. Grossmann, Grodzisk. M. Grzeskowiak, Inowrocław. Gregorowicz, Kobylin. Arn Bloch, Koźmin, Camporini. Krotoszyń. Maurycy Schaps jun., Kempno. M. Gailand, Kościół. W. Stachowski, Krzywin. Balcerek, Krobica. Rozankiewicz, Mogilno. J. Komierowski, Nakło. Jagsch, Piechanin p. Czempin B. Szytyer, Przygodzice. M. Stępniewicz, Ostreszów. Hoehne, Śrem. Politowicz, Środa Glaser. Trzemeszno. Kaletka. Wielichowo. Abr. Lippmann, Strzelno. B. Seredyński, Witkowo. J. Abraham, Wągrowiec. M. Miodowski, Września, oraz Agentura Generalna w Poznaniu, plac Królewski 10B., Hugon Anders.

Szanownej Publiczności donoszę umiennie, iż powracając z Warszawy otwieram w Gnieźnie w domu pana Langego przy Rynku (4886)

pracownia

krawiecczyni damskiej

i przyjmuje od 1 maja wszelkie roboty w zakres tejże wchodzące, jakoteż **panienki** do nauki.

H. Robankiewicz.

Towary w partyach

Z powodu taniego zakupu za gotówkę jako też zaoszczędzenia komornego od składu jestem w możności bardzo tanio sprzedawać i polecam pończochy od 10 fen. za parę, hafty, towary białe i rękawiczki od 10 fen. za parę, jako też wszelkie artykuły wchodzące w zakres bielizny pędzącej tani.

S. Hepner,

Rynek 92. Wchód z Wronieckiej ulicy 1 piętro. (4885)

Kurs pszczelniczy

dwutygodniowy rozpocznie w środę dnia 23. Maja z rana. Zgłoszenia przyjmuje pod adresem (4901)

A. KREMER,
w Środzie.

Dwóch siodlarskich czeladn. poszukuje **Szymański,** mistrz siodlarski w Barcinie.

Dwa osły

są na sprzedaż pod trzema gwiazdami na Chwaliszewie dnia 10 Maja w Czwartek.

Urządnik gospod. zony ze skromnymi wymaganiami na osobny folwark, dobre za długoletni czas świadectwa będą uwzględnione. A. Kowalski, Ostrowo.

Kucharz zony, potrzebny od 1. 7. rb. Pensja 80 tal. i ordynaryja. A. Kowalski, Ostrowo.

Gospodyni z gotowaniem na stół pański potrzebna od św. Jana. A. Kowalski, Ostrowo.

Pokojuśka, chociażby dotychczas nie była jeszcze w miejscu, byleby była porządną rodziców, znajdzie zaraz miejsce. A. Kowalski, Ostrowo. (4882)

Potrzeba od 1 lipca:

1) Pisarza gospodarczego z pensją 100 tal. (4876)

2) Gospodyni z gotowaniem na pański stół.

Kopie świadectw do **Dom. Arkuszewo** p. Gniezno.

M. Tomaszewska

Wielkie Garbary nr. 10, była dyrektorką w pracowni p. Eichstaedt poleca (4918)

pracownia swoją

sukien damskich, okryć, i wszelkich prac w zakres ten wchodzących. Przytem udziela lekcji kroju. **Panienci** zamiejscowe przyjmują na stancję.

5000 sztuk

starej dobrej

dachówki

jest do nabycia przy **ulicy Piotra nr. 9.**

Subjekta

młodego, doskonałego ekspedienta i dobrze poleconego poszukuje zaraz lub od 1-go czerwca do handlu korzeni i żelaza. (4893)

J. Skutecki

w Grabowie. W. Ks. Pozn.

Do rewidowania **ksiąg kupieckich i gospodarczych** poleca się

K. Piotrowski,

sądowo przysięgły znawca. Poznań ul. Nowa 4.

Młodzieniec w 18-tych roku życia z wykształceniem z niższych klas gimnazjalnych, mający chęć wyuczyć się **leśnictwa**, szuka od 1-go czerwca rb. odpowiedniego bezpłatnego umieszczenia

Laskawe oferty uprasza się przesłać pod lit. **S. S. 250, Śrem, postlag.** (4877)

Kilku ekonomów

kaw. silnych, energ., zaopatrz. w dobre świad. potrzebni od każdego czasu. (4916)

P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Gospodyni zaopatrz. w dobr. świad., obezn. z wszelkimi gałęz. gospod. i z gotowaniem potrzeb. od 1. lipca rb. na pens. 65 tal. do samotnego pana. O spieszne zgłoszenia prosi (4917)

P. Teyssandier, W. Garbary 8.

Natychmiastowe zajęcia znajdują **2 panienki** biegłe w krawiecczyni damskiej, lecz tylko takowe będą uwzględnione.

Z dniem dzisiejszym przyjmują **panienki** do nauki. Pracownia sukien i okryć damskich. (4912)

Ulica Jezuicka nr. 9. I piętro

Dom. Niechlód (Nielch) pod Wschową poszukuje od św. Jana br. dobrze poleconego (4896)

owczarza

Pomocnika introligatorskiego i dziewczynkę do posyłek poszukuje **M. Seydlitz, Sw. Marcin 76** (4905)

Człowiek zony, zdolny na borowego na bór 1000 móg, znajduje korzystne miejsce od św. Michała. A. Kowalski, Ostrowo, ul. Szpitalna. (4883)

Stelmach zon. z dobr. świad. potrzeb. natychm. na wysok. pensję i deputat. O spieszne osob. zgłosz. do kontraktu prosi. **P. Teyssandier, W. Garbary 8**

Poszukuje 8 do 10 miesięcznego (4900)

wyżła

nie dresowanego. Of. pod literą C. do Ekspedycji Wielkopolanina. (4900)

Elew gospodarczy, silny energiczny o ile możności syn gospod. potrzeb. natychm. na pensję 120 marek. (4915)

P. Teyssandier W. Garbary 8.

1/4 losu loteryi pruskiej jest do nabycia Zgl. przyjmuje Ekspedycja Wielkopolanina, lecz tylko do **11 bm. 4-tęj godz. po połud.** **A. B. 200.** [4921]

Skład towarów łokciowych, krótkich i magazyn strojów obficie zaopatrzony w KROTOSZYNIE przy Rynku nr. 45 polecam łaskawej Publiczności przy nadchodzącej porze wiosennej. **A. Cetkowska.** 4160

Urządnik gospodar. czy samotny w średnim wieku zaopatrz. w dobre świadectwa, obec. w miejscu poszukuje od 1-go lipca r. b. innę posady. Zgłosz. pod lit. **A. D. 400,** post. rest. Kuklinów, pow. Krotoszyn.

Kawaler, piekarz, dobrze obeznany w swym zawodzie, posiadający 600 marek gotówki, we wieku 27—28 lat, poszukuje dla braku znajomości (4902)

towarzyszeki życia.

Polka z dobrej rodziny, którą posiadała cokolwiek majątku, może się zgłosić z bliższem oznajmieniem listownie wraz z swoją fotografią i znaczkiem pocztowym do ekspedycji Wielkopolanina pod lit. **L. N. nr. 4902.**

Dyskretya rzecz honorowa.

Potrzebni od zaraz: Gospodyni w młodszym wieku, do samodzielnego zarządu.

Kucharka pańska na 60 talarów. **Panna** służąca do znaczn. domu.

Od lipca:

Służący kawaler w średnim wieku. **2 gospodynie** na folwark.

2 kucharki pańskie do znaczn. domów na wsi.

Spieszne zgłosz. ze świadectwami do biura (4919)

J. Szymański Sw. Marcin nr. 11.

I piętro Poznań

Urządnik

gospodarczy, wykształcony teoretycznie i praktycznie, kawaler w średnim wieku nadzwyczaj dzielny w swym zawodzie, mogący to przez wiarogodne zaświadczenia dłuższego pobytu w miejscach udowodnić, obecnie w miejscu, poszukuje od 1 lipca posady na większym majątku. Laskawe oferty uprasza się do Eksped. Wielkopolanina pod lit. **W. Z. 4815** nadesłać.

Pomocnik

obeznany dokładać w swym zawodzie może się zaraz zgłosić (4899)

L. Wunsch,

balbierz i cyrulik. Inowrocław.

Czeladź stolarska

znajdzie stałe zatrudnienie zaraz **Drygas, Stęszewo.**

Czeladników

ciesielskich

przyjmuje (4891) **M. Wilczewski,**

budowniczy w Wronkach.

Pensyonarzy

przyjmuje na stół i stancję **H. BONIARSKA,**

Wodna ul. 4, I piętro.

Pannę

skromnego wychowania potrzebuje od św. Jana do handlu jako też do zastąpienia domowego za skromnem wynagrodzeniem.

Zgłoszenia przyjmuje osobiście albo listownie **F. Sosnowska,** wdowa w Klecku (4893)

PANNY

do szycia kamizelek potrzebuje na stałe zatrudnienie. (4909)

Beychler,

Poznań, Rybaki nr. 23.

Panny dobrze znające się na krawiecczyni mogą się zaraz zgłosić do (4874)

L. Janowskiej

ulica Wrocławska nr. 10/11.

Dziewczęta wiejskie znajdują robotę u (4873)

Gustawa Wolfa,

Poznań, Szeroka ulica nr. 12.

Dom. MARCINKOWO Górne, poczta Gąsawa, potrzebuje 10 biegłych w swoim fachu mularskich (4809)

czeladników.

Zgłoszenia osobiste będą tylko reflektowane i to na mocy zaświadczeń.

Zarząd Domin.

Ucznia

syna porządnym rodziców poszukuje zaraz (4890)

J. Szkudlinski,

malarz i dekorator w Jarocinie.

UCZNIA

porządnym rodziców, mającego chęć wyuczyć się krawiecczyni, poszukuje zaraz (4872)

Sokolowski, krawiec,

Wrocławska ulica 14.

UCZNIA do drukarni litograficznej przyjmie (4898)

T. SZULC.

Wrocławska ulica nr. 36.

Syn porządnym rodziców mający chęć wyuczenia się ogrodnictwa może się od zaraz zgłosić do Ottorowa pod Szamotułami, **Weidlich** artystyczny ogrodnik.

Chłopiec

do posługi potrzebny do handlu (4920)

L. Bieliński i Sp.

Chlopea

chcącego się wyuczyć stolarstwa przyjmie zaraz **M. Konieczny,** mistrz stolarski, Strzałowa ul. 6.

Silny

chłopiec do posyłek potrzebny jest do roznoszenia pieczywa. (4878)

Osuszkiewicz,

Poznań, Rybaki nr. 28.

Poszukuje się (4898)

pokoiku

z meblami lub **bez mebli** dla samotnej pani przy rodzinie od 15 maja lub 1 czerwca r. b. Lask. oferty z podaniem ceny pod lit. **Z. Z. 49** post. rest. Poznań.

Urbanowo

w czwartek dnia 10 odbędzie się

wielki koncert

wojskowy jeżeli pogoda pozwoli na który zaprasza (4922)

J. Wężyk.